http://dx.doi.org/10.18778/8088-164-8.04

Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak
Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

SIŁA POLITYCZNA W MUNDURACH – MILITOKRACJA PO ARABSKIEJ WIOŚNIE?

…armia umożliwia istnienie pozostałych instytucji.
Wszelkie wolności polityczne i społeczne,
wszelkie twory kultury, finanse, państwo
istnieją i upadają wraz z armią.

Helmuth K. von Moltke

Arabska Wiosna, wydarzenia, które przetoczyły się przez Bliski Wschód i Afrykę Północną, była efektem mobilizacji tysięcy ludzi przeciwko trwającym przez dekady ograniczeniom wolności, dyskryminacji poszczególnych grup społecznych i łamaniu praw człowieka. We wszystkich państwach regionu, które doświadczyły obywatelskiego sprzeciwu, skandowano to samo hasło: *Precz z reżimem, z despotycznymi rządami i autorytarnymi elitami!* Kolejnymi motywami zrywu były kwestie bytowe, brak pracy, mieszkań, perspektyw życiowych młodego pokolenia. Wiele aspektów Arabskiej Wiosny zaskoczyło świat, przede wszystkim skala i tempo wydarzeń, masowe demonstracje, upadek i dekompozycja istniejących systemów politycznych. Jedną z największych niespodzianek było jednak zachowanie armii. Analizując przeszłość, wydawać by się mogło, że wojsko rozbija silną pięścią wszelkie przejawy rewolty, a dekady wojskowych dyktatur, zamachy stanu i wojny mogły utrwalić przekonanie, że stoi ono na straży istniejącego porządku politycznego. Tymczasem w Tunezji dowódcy wojskowi odegrali istotną rolę w zmianie reżimu, a siły zbrojne Egiptu nie raz, ale dwa wzięły sprawy w swoje ręce, dokonując przewrotu. Armia libijska jest w rozkładzie, podobnie jak państwo. W Syrii natomiast armia jest w pewnej części zaangażowana w walkę przeciwko obywatelom i opowiada się po stronie dyktatury. Bliski Wschód po roku 2011 niewątpliwie wkroczył w fazę przemian, sytuacja może się zmienić i rozwinąć w różnych kierunkach, jednak każda z tych rewolucji ma swoją specyfikę. Można wydzielić kilka kierunków działań

podjętych przez społeczeństwa arabskie. Katarzyna Górak-Sosnowska wyróżniła cztery trajektorie przeobrażeń, określając je jako: adaptację, transformację, przelewanie krwi oraz niezdolność do mobilizacji.

Tabela 1

Trajektorie przemian Arabskiej Wiosny

ADAPTACJA	Jordania, Liban, Maroko	– sporadyczne demonstracje uliczne, – program reform, – ewentualne dymisje niepopularnych ministrów/rządu, – postulaty społeczno-ekonomiczne, – brak chęci obalenia reżimu, – dialog z demonstrantami
TRANSFORMACJA	Egipt, Tunezja	– obalenie prezydenta przez społeczeństwo, – początek długiej drogi transformacji systemowej, – postulaty zmiany systemu politycznego oraz społeczno-ekonomicznego, – hasła pluralizacji życia politycznego
WOJNA DOMOWA	Libia, Syria	– dekompozycja reżimu, – przelewanie krwi, śmierć przedstawicieli władzy, – brak opozycji zdolnej przejąć władzę
NIEZDOLNOŚĆ DO MOBILIZACJI	pozostałe państwa arabskie	– pojedyncze demonstracje społecznie wykluczonych grup, – kilkudniowe wystąpienia, – brak potencjału społecznego do zmiany sytuacji

Źródło: K. Górak-Sosnowska, *Arabska Wiosna niejedno ma imię*, „Libertè" 2012, nr 30.

Co istotne, każdej z tych radykalnych zmian społecznych towarzyszą siły, które chcą je zastopować i utrzymać *status quo*. Właśnie tak było z wydarzeniami „arabskiego przebudzenia", które w przypadku Libii i Syrii spotkało się ze zdecydowanym oporem władz już w pierwszych dniach protestów, a na ulicach polała się krew. W Egipcie i Tunezji demonstranci osiągnęli mniejszy lub większy sukces bez uciekania się do przemocy. Część elit rządzących, np. w Maroku i Jordanii, starała się zażegnać przejawy niezadowolenia za pomocą reform. W bardziej zamożnych państwach regionu stosowano metody odwołujące się do postulatów społecznych, obniżając ceny żywności lub wprowadzając dodatkowe świadczenia socjalne, np. w Algierii, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie i Omanie.

ARABSKIE PRZEWROTY WOJSKOWE

Wojskowe zamachy stanu nie cieszą się dobrą sławą nawet w świecie islamu, gdzie większość reżimów powstała w wyniku przewrotów wojskowych i gdzie istnieje niezwykłe przywiązanie do rządów jednostki, silnego, charyzma-

tycznego przywódcy, sięgające patriarchalnej, pustynnej kultury Beduinów. Jedyny przewrót wojskowy, który miał względnie pozytywne skutki, to przejęcie władzy w Turcji przez Mustafę Kemala Atatürka w 1922 r. Prawie każde państwo doświadczyło połączenia władzy cywilnej z wojskową, zaś od lat 40. XX w. kolejne dekady obfitowały w zamachy stanu, w efekcie których ukształtował się specyficzny system, charakteryzujący się długotrwałymi rządami osobistymi, brakiem przejrzystości politycznej i gospodarczej, przenikaniem się tych sfer, zwłaszcza przez działania skorumpowanych elit politycznych. Irak przeżył przewrót wojskowy tuż po uzyskaniu niepodległości w l932 r., a największa fala wojskowych zamachów stanu przypada na lata 50., kiedy to w Egipcie, Syrii i Iraku po władzę sięgnęli wojskowi[1]. Jednak tylko tymczasowo wyciszały one sytuację polityczną. Młode kraje arabskie, niestabilne politycznie, wewnętrznie zróżnicowane etnicznie i religijnie, o niskim poziomie świadomości narodowej, borykały się z problemami gospodarczymi, spuścizną kolonializmu, nie miały wypracowanej silnej pozycji międzynarodowej, co wpłynęło na kształtowanie się ich systemów politycznych z jedną dominującą partią, rządami dyktatorskimi i autorytarnymi[2]. Przejawem tego były długotrwałe rządy jednostek: w Egipcie Hosniego Mubaraka (30 lat), w Iraku Saddama Husajna (24 lata), w Jemenie Alego Abdel Saliha (21 lat), w Libii Muammara al-Kaddafiego (42 lata) w Syrii Baszszara al-Asada, który objął rządy po 29 latach rządów swego ojca, natomiast w Algierii przez 12 lat urząd prezydenta sprawował Abd al-Aziz Bouteflik[3].

Istniały formalne struktury państwa demokratycznego w postaci parlamentu, rządu czy systemu sądownictwa świeckiego, jednak żadne państwo bliskowschodnie nie zdołało wypracować ustroju demokratycznego w rozumieniu Zachodu.

Obok monarchii, które przetrwały falę zamachów stanu, ukształtował się model reżimu, który wydawał się dobrą odpowiedzią na ówczesne problemy. Do lat 70. XX w. wojsko było postrzegane jako zwolennik postępu, reform i modernizacji, zaś państwa rządzone przez wojskowych zabezpieczały podstawowe potrzeby społeczne. Mimo to na Bliskim Wschodzie nie zagościła demokracja. Pojęcia takie, jak: społeczeństwo obywatelskie, wolność jednostki, tradycja otwartych, nieobarczonych przesądami dyskusji, czy też poczucie osobistej odpowiedzialności okazały się niemożliwe do pogodzenia z lokalną strukturą społeczną i tradycją.

---

[1] J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Kraków 2011, s. 82.

[2] R. Bania, M. Woźniak, K. Zdulski, *Rewolucje w krajach arabskich. Aspekty polityczne, społeczne i humanitarne*, http://sm32.home.pl/wikp/images/Raporty_ekspertow/Binder_Rewolucjew_swiecie_arabskim.pdf [dostęp 20.10.2014].

[3] Ibidem.

Szczególną rolę odegrała tu armia, będąca elementem spajającym społeczeństwo, a jednocześnie jedyną grupą dysponującą środkami do wypowiedzenia posłuszeństwa przywódcom politycznym. Kadra wojskowa okazała się jednym z istotnych czynników stabilizujących autorytarne *status quo*. Po przewrotach iluzją była sytuacja, że wojsko wycofuje się do koszar i następnie oddaje władzę w cywilne ręce. Nawet jeśli formalnie władza wykonawcza sprawowana była przez cywilów, to faktyczne decyzje zapadały w gronie mundurowych[4]. Elementem kontroli nad społeczeństwem, umożliwiającym ograniczenie w każdej chwili praw obywatelskich, były wprowadzane, przykładowo w Syrii i Egipcie, stany wyjątkowe. W imię bezpieczeństwa państwa władza mogła sięgnąć do rozbudowanego aparatu siłowego, by wymusić korzystne dla siebie rozwiązania.

Interesujący jest w tym względzie przypadek Egiptu, w którym od czasu przewrotu Wolnych Oficerów w 1952 r., kiedy obalono króla Faruka i na ponad półwiecze władza została skupiona w rękach kolejnych dyktatorów, jednym z najważniejszych filarów autorytaryzmu była armia i aparat bezpieczeństwa wewnętrznego. O znaczeniu wojskowych elit w niedemokratycznym systemie świadczy wysoka pozycja ministra obrony, jak również status ministra spraw wewnętrznych, stosunkowo duży budżet armii oraz rokroczne dofinansowanie egipskich sił zbrojnych ze strony Stanów Zjednoczonych[5]. Państwo to w 2011 r. utrzymywało w gotowości prawie milion żołnierzy (wraz z rezerwistami), którzy z kolei dbali o zachowanie swego wyjątkowego statusu. Elity wojskowe starały się sterować polityką z tylnego siedzenia, nie angażując się bezpośrednio w kwestie bezpieczeństwa wewnętrznego, mimo faktu, że oficerowie egipskiej armii i służb wewnętrznych sprawowali urzędy gubernatorów regionów i burmistrzów największych miast[6]. Działanie w cieniu sprawiło, że armia była postrzegana jako instytucja zaufania społecznego, a jej prestiż wzrastał, w przeciwieństwie do coraz bardziej skorumpowanej administracji rządowej. Dodatkowo, armia była i jest uznawana za obrońcę państwa, symbol nowoczesnego Egiptu[7], czego wyrazem były hasła pojawiające się także podczas Arabskiej Wiosny: *Armia i naród to jedno*[8].

Podobnie traktowane było wojsko w Tunezji, gdzie również utożsamiano je z nowoczesnym nacjonalizmem, a w społecznej percepcji armia była uzna-

[4] F. Gaub, *Arab Armies: Agents of Change? Before and after 2011*, „Chaillot Papers", No. 131, Paris 2014, s. 10.

[5] M. Lipa, *Autorytaryzm na arabskim Bliskim Wschodzie. Egipt w latach 1981–2010*, Warszawa 2013, s. 75.

[6] Ibidem, s. 79.

[7] W efekcie zamachu Wolnych Oficerów w 1952 r. wojskowi przeprowadzili reformę rolną, przekazując chłopom około 15% gruntów rolnych kraju, eliminując ziemiaństwo z gry politycznej i zyskując poparcie chłopstwa. J. Zdanowski, *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie w XX wieku*, Kraków 2012, s. 253.

[8] F. Gaub, op. cit., s. 25.

wana za gwaranta stabilności państwa. Wpływ na to miał model wypracowany przez pierwszego prezydenta Habiba Burgiby, który swoją pozycję budował głównie w oparciu o układy paternalistyczne, zaś oficerów starał się trzymać z dala od polityki, czy to poprzez zakaz ich aktywności politycznej, czy też fakt, że stanowisko ministra obrony zawsze piastował cywil. Jego następca, Ben Ali, był człowiekiem służb bezpieczeństwa, które z czasem stały się podporą jego rządów. Ben Ali po objęciu urzędu w 1987 r. dał się poznać jako reformator, otwarty na społeczeństwo i akceptujący przejawy jego aktywności politycznej, jednak zwalczał z wielką siłą fundamentalistyczną partię An-Nahda[9] i wszelkie przejawy oporu politycznego. Wykorzystywał do tego rozbudowany aparat bezpieczeństwa, bezpośrednio mu podległy i finansowany z odrębnego budżetu, który prześladował, zastraszał, inwigilował, a nawet torturował przedstawicieli opozycji[10]. Wojskowym nie odpowiadało spychanie na drugą pozycję i tuż przez wybuchem rewolucji dochodziło do napięć między ośrodkiem władzy prezydenta a armią, co spowodowało wypowiedzenie przez wojsko posłuszeństwa dyktatorowi. Narzucony dystans wobec życia politycznego i reputacja profesjonalnych struktur dały armii tunezyjskiej szerokie pole do działań w 2011 r. Dowódca sztabu generał Rachid Ammar odmówił wysłania oddziałów przeciwko demonstrantom i publicznie zadeklarował, że wojsko będzie broniło protestujących. W swoim oświadczeniu tunezyjscy wojskowi poszli krok dalej niż ich egipscy odpowiednicy, ochraniając wybory i angażując się w walkę z islamistycznymi terrorystami. Generał Ammar w 2013 r. musiał wycofać się z życia publicznego, gdyż pojawiły się pogłoski, że zamierza startować w wyborach prezydenckich, a struktury wojskowe nie chciały być posądzane o otwarte angażowanie się w politykę.

Wojsko algierskie również było utożsamiane z nowoczesnością i postępem, ponieważ dzięki jego zaangażowaniu udało się zrzucić francuskie jarzmo kolonialne i wywalczyć niepodległość w 1962 r. Armia algierska utorowała sobie drogę do bycia główną siłą polityczną rządzącą krajem, działającą wespół z reżimem. Profesjonalne, wyszkolone we Francji jednostki zostały zbudowane wokół idei nacjonalizmu, socjalizmu i sekularyzmu. Podstawowym zagrożeniem

[9] An-Nahda – ruch polityczny, powołany do życia w 1981 r. przez Raszida Ghannouchi, początkowo tolerowany przez rządy Habiba Burgiby. Po przewrocie w 1987 r. i objęciu władzy przez Ben Alego stopniowo wyciszany przez władzę, aż do 1989 r., kiedy po wyborach do parlamentu, w których partia ta uzyskała znaczący odsetek głosów, jej działalność została całkowicie zdelegalizowana. W 1990 r., po delegalizacji An-Nahdy, Ben Ali wydalił z kraju ponad 30 tys. aktywistów partii, którzy przejawiali aktywność społeczną. Podstawą do tego było oskarżenie o próbę przejęcia władzy i tendencje terrorystyczne. W styczniu 2011 r., po 20 latach spędzonych na wygnaniu w Londynie, Raszid Ghannouchi powrócił do Tunezji. Wraz z jego przybyciem rozpoczął się powrót 30 tys. sympatyków partii wygnanych po delegalizacji An-Nahdy. Szerzej na ten temat: K.J. Perkins, *A History of Modern Tunisia*, Cambridge 2004.

[10] J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011…*, s. 92.

dla funkcjonowania państwa okazał się fundamentalizm muzułmański, czego dowodem stała się krwawa wojna domowa lat 90. XX w.

Syryjski system sprawowania władzy należy do najbardziej brutalnych na Bliskim Wschodzie. Od czasu pierwszego przewrotu wojskowego w 1949 r., w wyniku którego władzę objął pułkownik Adib Sziszkalim, armia stała się główną siłą polityczną w kraju, w jej łonie zaś zaczęły powstawać różnorakie frakcje cywilne i wojskowe, dążące do uzyskania jak największych wpływów na sytuację w kraju. Jedną z nich była Partia Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (Baas), która wkrótce, przy poparciu armii, miała przejąć w Syrii władzę[11]. W 1963 r. oficerowie związani z partią Baas przeprowadzili udany zamach stanu. Na czele przewrotu stanęli żołnierze zrzeszeni w powstałym trzy lata wcześniej tajnym Komitecie Wojskowym. Nowym organem władzy została Narodowa Rada Rewolucyjnego Dowództwa, złożona z 12 działaczy partii Baas, ośmiu naserystów i oficerów niezależnych. W niedługim czasie przywództwo we frakcji wojskowej partii uzyskał Hafiz al-Asad, oficer lotnictwa i ówczesny minister obrony, który ostatecznie w 1971 r. został prezydentem. Od czasu przejęcia władzy przez rodzinę Asadów syryjskie siły zbrojne były aktywne politycznie, dobrze wyszkolone, stanowiąc zaplecze reżimu, choć nie były z nim utożsamiane. Armia korzystała na sojuszu z dyktaturą, a gdy rozpętała się wojna domowa, żaden z wysoko postawionych oficerów nie przeszedł na stronę opozycji[12]. Mimo że syryjskie wojsko nie jest tworzone według klucza etnicznego i religijnego, to alawici, mniejszość religijna, z której wywodzi się także obecny prezydent Baszszar al-Asad, piastują najważniejsze stanowiska w wojsku i służbie bezpieczeństwa[13].

System libijski z kolei porównywany był do stalinowskiego ze względu na rozbudowany aparat represji i sieć tajnych służb. Muammar Kaddafi, który w 1969 r. wraz z 11 oficerami obalił króla Idrisa, okazał się bardzo nieufnym przywódcą nawet wobec swego najbliższego otoczenia. Niewielu oficerów, którzy dokonali przewrotu, pozostało przy pułkowniku. Wśród nich należy wymienić generała Abu Bakra Dżabira Junusa, zajmującego stanowisko sekretarza (ministra) ds. obrony, pochodzącego z tego samego plemienia co Kaddafi, oraz pułkownika Masuda Abd al-Hafiza, gubernatora Sabhy, kluczowego regionu na południu Libii, posiadającego duże wpływy wśród tamtejszych plemion[14]. Kaddafi swój system władzy budował na resentymentach plemiennych i otaczał się ludźmi wywodzącymi się z własnej grupy etnicznej, co znalazło odzwierciedlenie w strukturze sił zbrojnych, która za czasów dyktatury była niezwykle sła-

[11] K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko, *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2012, s. 203.

[12] F. Gaub, op. cit., s. 37.

[13] K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko, op. cit., s. 209.

[14] J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011…*, s. 94.

ba i nieużywana do ochrony reżimu. Prawie połowa sił zbrojnych pozostawała miernie wyszkolona i zawodna, a żołnierze mieli zakaz przeprowadzana ćwiczeń z ostrą amunicją. Niektóre bataliony składały się z przedstawicieli wyłącznie jednego plemienia, co gwarantowało ich lojalność w stosunku do określonego plemienia, a nie wobec własnych dowódców wojskowych[15]. Wojsko było odrzucane przez Kaddafiego jako niebezpieczne, gdyż zbyt silne politycznie i ekonomicznie mogło zagrozić jego pozycji, zaś społeczeństwo utożsamiało armię z rządami autorytarnymi[16]. W momencie rewolucyjnej zawieruchy Arabskiej Wiosny wojskowi nie opowiedzieli się po stronie pułkownika, notowano też masowe dezercje. Armię uznaje się za jedną z ofiar reżimu Kaddafiego.

Różne są zatem modele stosunku sił zbrojnych do bliskowschodnich dyktatur. Oscylują one między lojalnością wobec państwa, jak w przypadku Egiptu i Tunezji, a lojalnością wobec reżimu, na przykład w Syrii. Armia nie wszędzie odgrywa taką samą rolę na arenie politycznej, jednak wszędzie jej stosunek do polityki daleki był od neutralności, jaka w zachodnim modelu stosunków cywilno-wojskowych uznawana jest za standard.

ARABSKI AUTORYTARYZM

Współczesne państwa arabskie, efekt spuścizny kolonialnej, w znacznej większości są tworami autorytarnymi, w przypadku monarchii – autokratycznymi lub despotycznymi, które cechuje wysoki stopień mechanizmów i reguł o charakterze nieformalnym, osłabiających istniejące instytucje. Brak jest tu pluralizmu politycznego, wolności słowa i otwartości systemu politycznego. Ustroje państw arabskich spełniają, co prawda, formalne kryteria demokracji, jest to jednak demokracja fasadowa. Według rankingu przygotowywanego przez Freedom House, o stanie demokracji na świecie, wolności politycznej i swobodach obywatelskich, który dzieli państwa świata na wolne, częściowo wolne i niewolne, tylko pięć krajów arabskich jest obecnie częściowo wolnych: Kuwejt, Liban, Maroko, Tunezja i Libia. W pozostałych państwach nie ma wolności[17], w efekcie czego świat arabski jest najmniej wolnym regionem na świecie.

Według amerykańskich badaczy Pippy Norris i Rolanda Ingleharta[18] tym, co określa świat arabsko-muzułmański, jest kultura wraz z określonymi warto-

[15] A. Dzisiów-Szuszczykiewicz, *Dokąd zmierza Libia bez Muammara Kaddafiego?*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe" 2012, nr 1, s. 133.

[16] D. Silverman, *The Arab Military in the Arab Spring: Agent or Continuity of Change? A Comparative Analysis of Tunisia, Egypt, Syria, and Libya*, „American Political Science Association Annual Meeting Paper" 2012, s. 31.

[17] *Freedom in the World 2014*. Raport Freedom House, https://freedomhouse.org/report-types/freedom-world#.VKKI5B2D8 [dostęp 2.12.2014].

[18] P. Norris, R. Inglehart, *Islam & the West: Testing the Clash of Civilization Thesis*, World Values Survey, http://www.worldvaluessurvey.org/ [dostęp 20.01.2015].

ściami. Na polu wartości politycznych kultura islamu odznacza się dużym poparciem dla liderów (autorytetów) religijnych w życiu społecznym, tradycyjnym podejściem do sprawowania rządów czy udzielaniem większego mandatu zaufania rządzącym jednostkom niż kultura zachodnia. Cechą autorytaryzmu, mimo występujących w wielu państwach odmian wynikających z uwarunkowań społecznych, politycznych i geograficznych, jest prymat władzy wykonawczej nad parlamentem. Władza skoncentrowana jest w rękach przywódcy, elity, grupy politycznej, wojskowej lub religijnej, i charakteryzuje reżim polityczny, który został wykreowany w sposób niedemokratyczny. Roman Tokarczyk wyszczególnił charakterystyczne cechy dyktatury, wyodrębnione na zasadzie jej przeciwieństwa do demokracji. Należą do nich: niekonstytucyjność, monopartyjność, monizm polityczny, brak politycznej odpowiedzialności władzy przed społeczeństwem, autokratyzm[19]. Kolejnym elementem jest brak kontroli społeczeństwa nad działaniami władzy. Rzeczywista rola społeczeństwa ograniczona jest do realizowania polityki narzuconej przez autokratyczną władzę. Sama władza zainteresowana jest efektywnością i posłuchem w wybranych obszarach funkcjonowania państwa i nie ma ambicji do całkowitego zawłaszczania sobie wszystkich sfer życia obywateli. Istotnym elementem jest zachowanie pozorów demokracji, choć wolne, rywalizacyjne wybory są fikcją. Przywództwo w tego typu reżimach politycznych sprawowane jest najczęściej przez jednostkę, lecz niekiedy jest to wąska uprzywilejowana grupa, o charakterze cywilnym, lub wojskowym. Autorytaryzm zakłada nikłą aktywność polityczną społeczeństwa, zaś najbardziej sprzyjające warunki do rozwoju ma tam, gdzie dominuje poddańcza kultura polityczna. Kolejnym zjawiskiem charakterystycznym autorytaryzmu jest jego militaryzacja. Grupy dyspozycyjne występujące w państwie, a w szczególności wojsko, są aparatem, który w efektywny sposób zabezpiecza realizację interesów władzy. Z drugiej zaś strony, eksponowanie przywiązania armii do władzy, jest potwierdzeniem etosu silnego, suwerennego państwa, a samo wojsko wspomaga autorytet państwa i legitymizuje władzę. W republikach bliskowschodnich system autorytarny opierał się na wojsku, establishmencie politycznym i gospodarczym, powiązaniach plemiennych i był wspierany przez uzależniony od władzy aparat biurokratyczny[20].

Państwa arabskie przyjęły organizacyjne rozwiązania administracji europejskiej, trójpodział władzy, konstytucjonalizm, lecz nie zaadaptowały europejskiej kultury politycznej, opierając się na tradycyjnej kulturze plemiennej,

[19] R. Tokarczyk, *Autorytaryzm – dociekanie istoty pojęcia*, „Historia i Polityka" 2009–2010, nr 2/3, s. 45.

[20] K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko, *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2014, s. 127.

co sprawiło, że wraz ze spadkiem skuteczności władzy przywódców charyzmatycznych (jak np. Naser w Egipcie – propagator idei jedności narodowej, której nosicielem było państwo) nastąpił zwrot w kierunku tradycyjnych powiązań osobowych, opartych na tradycji klienteli, co z kolei nie sprzyjało wykształceniu się postaw obywatelskich, tak ważnych dla demokracji. Umacniały się za to wspólnotowe więzi lokalne, oparte na patrymonializmie[21] oraz powiązaniach osobowych. Społeczeństwo jest traktowane przez władcę patrymonialnego jak rozszerzona rodzina lub gospodarstwo, jednostki wchodzą więc w układy i powiązania z rządzącymi na zasadach podporządkowania patrymonialnego, a nie na zasadach demokratycznych. Co więcej, układy te charakteryzuje duży dystans władzy, powiązany z osobistym szacunkiem dla rządzących, których władza znajduje odbicie nie tylko w prestiżu, ale także w materialnej gratyfikacji ich roli. Władza nie musi być demokratyczna, o ile jest sprawiedliwa. Dlatego też kwestie demokratyczności systemu politycznego nie stanowią priorytetu dla społeczeństw muzułmańskich, choć wartości demokratyczne są w nich popularne i powszechnie kojarzone z egalitaryzmem i sprawiedliwością społeczną. Republikami oficjalnie są: Algieria, Egipt, Irak, Jemen, Liban, Libia, Syria, Tunezja. Głową państwa jest w nich z reguły prezydent, wybierany w wyborach powszechnych. Jednak zarówno zapisy konstytucyjne, jak i praktyka spowodowały, że normą stały się długoletnie rządy osobiste.

Na terenie Bliskiego Wschodu istnieje osiem monarchii. Ich poddani są świadomi alternatyw władzy dynastycznej, np. w formie muzułmańskiej republiki demokratycznej. Mimo to monarchie nadal utrzymują się przy władzy. Jest to m.in. następstwem stosowania przez władców w stosunku do opozycji nie tylko gróźb i restrykcji, ale również niezmiernie giętkiej polityki układów i pozytywnego nakłaniania. Umiejętne wyważanie obu metod przez władców jest tym skuteczniejsze, że w systemie rządów patrymonialnych przeważają kontakty osobowe lub wspólnotowe, co znakomicie ułatwia manipulowanie segmentami ludności, przy równoczesnym stwarzaniu pozorów demokracji. W małych państwach omawianego obszaru, takich jak: Kuwejt, Liban czy Bahrajn, władcy, na mocy układów i sojuszów, przyciągają segmenty ważnych rodów lub klanów do współudziału w rządach. Zabieg ten, określany często mianem praktyki „demokratycznej", podbudowuje lojalność (*asabijja*) poszczególnych rodów i klanów dla aktualnej władzy[22]. Monarchie te, poza Arabią Saudyjską, są określane jako konstytucyjne, ale pojęcie to powinno być traktowane nieco odmiennie niż w zachodnich systemach politycznych[23]. Monarcha nie pełni bowiem wyłącznie funkcji reprezentacyjnych, jest rzeczywistym depozytariuszem władzy.

[21] A. Mrozek-Dumanowska, *Islam a demokracja* [w:] *Islam a demokracja*, red. eadem, Warszawa 1999, s. 14.

[22] Ibidem, s. 19–21.

[23] R. Bania, M. Woźniak, K. Zdulski, op. cit.

To, że w państwach muzułmańskich istnieją przeszkody na drodze ku demokracji, wynika z problemów związanych z przeszłością kolonialną i kojarzenia demokracji z kolonizatorem oraz z niskiego poziomu rozwoju gospodarczego, bezrobocia przy wysokim przyroście naturalnym, braku tradycji własności prywatnej itp. Co więcej, gwarantem demokracji w zachodnim wydaniu jest sekularyzm, a islamu jako religii i sfery świadomości nie da się całkowicie oddzielić od polityki[24]. Liberałowie muzułmańscy podkreślają jednak, że sekularyzm nie zawsze oznacza przestrzeganie reguł demokracji, czego przykładem mogą być czasy naseryzmu w Egipcie, gdzie pod przykrywką demokracji liberalnej w wydaniu zachodnim rozwinęła się tyrania[25] i zmilitaryzowany aparat państwowy, w którym przestrzeń dla cywilnych polityków była ograniczona, zaś przeciwnicy polityczni skutecznie eliminowani z przestrzeni publicznej, nawet jeśli wcześniej byli sprzymierzeńcami. Tak było w przypadku Bractwa Muzułmańskiego, które angażując się w „Rewolucję 23 lipca", pomogło obalić monarchię, wspierając przy tym Gamala Abdela Nasera jako przyszłego przywódcę mającego zrealizować polityczny projekt organizacji, a mianowicie założenia państwa narodowego, w którym islam mógłby pełnić funkcję konstytucyjnego elementu jednoczącego. Wkrótce jednak Bractwo weszło w konflikt z nacjonalistyczną ideologią nowego przywódcy. Przedstawiciele ugrupowania zostali poddani prześladowaniom i jako organizacja Bractwo zostało zdelegalizowane. W 1954 r., po zamachu na życie Nasera, Braci Muzułmanów ponownie zaczęto prześladować, wielu z nich znalazło się w więzieniach, inni musieli opuścić Egipt lub zejść do podziemia.

POWRÓT *ANCIEN RÉGIME*?

Po wydarzeniach Arabskiej Wiosny opinia publiczna, komentatorzy oraz politycy z niepokojem spoglądają na Syrię i Irak, gdzie rozprzestrzenia się nowe zagrożenie dla regionu – tzw. Państwo Islamskie. Tymczasem na terenach objętych falą protestów społecznych rozpoczętych w 2011 r. dokonuje się kolejna zmiana polityczna. W Syrii nadal rządzi reżim Baszszara al-Asada, choć po trzech latach krwawej wojny domowej wydawać się mogło, że straci on urząd prezydenta. W Egipcie do władzy powróciła armia. W lipcu 2014 r. kilkuset działaczy Bractwa Muzułmańskiego zostało aresztowanych, zaś demokratycznie wybrany prezydent Mohammad Mursi, który w czasie krótkich rządów zdołał zniechęcić do siebie część społeczeństwa, został odsunięty od władzy przez siły wojskowe. Egipcjanie w większości po raz kolejny poparli wojsko, uznając, że

[24] A. Ziętek, *Demokratyzacja a islam* [w:] *Adaptacja wartości europejskich na przykładzie państw arabskich*, red. eadem, K. Stachurska, Lublin 2004, s. 37.

[25] A. Ibrahim, *Universal Values and Muslim Democracy*, „Journal of Democracy" 2006, Vol. 17, No. 3, s. 8.

demokratyczna alternatywa jest jeszcze gorsza. Egipt, posiadający największą armię w świecie arabskim, gdzie procesy demokratyzacyjne napotykają bardzo wiele trudności, stał się najważniejszym frontem starcia sił rewolucyjnych z reprezentantami autorytarnego sposobu sprawowania władzy.

Wojskowi od 60 lat mają tu największy wpływ na kształt polityki wewnętrznej i zagranicznej, a także na gospodarkę. Armia i jej oficerowie to niejako państwo w państwie, stanowią oni odrębną grupę społeczną, przynależność do której, od początku istnienia republiki, zapewnia awans społeczny osobom mniej zamożnym, najczęściej pochodzącym z małych miast i wsi. Armia sukcesywnie rozbudowywała układy patronackie, niejednokrotnie wspierając się o funkcjonującą w społeczeństwie arabskim nieformalną instytucję *wasty* (wstawiennictwa), czyli szeregu powiązań między patronem i klientem, przekładającym się na sferę gospodarczą i polityczną[26]. O uprzywilejowanej pozycji wojskowych świadczyć mogą również bardzo wysokie zarobki w tym sektorze, subsydia budowlane, sklepy dla oficerów, kluby, hotele, wojskowy system opieki zdrowotnej, wysokie znaczenie uczelni wojskowych[27]. Dodatkowo, wysocy oficerowie mieli udziały w przedsiębiorstwach państwowo-prywatnych oraz w takich, które zarabiały na kontraktach z armią. Według ostrożnych szacunków armia egipska mogła kontrolować od 20 do 40% gospodarki kraju[28], począwszy od sektora budowlanego, agencje turystyczne, produkcję lodówek, kuchenek, poprzez mleczarnie, na produkcji wody mineralnej skończywszy. Rozbudowany udział sił zbrojnych w gospodarce sprawia, że Egipt można uznać za przykład państwa w dużym stopniu zależnym od swoich sił zbrojnych, będącym zakładnikiem rozmaitych interesów wojskowego establishmentu[29]. Każda sytuacja zagrażająca swobodzie działań armii w sferze gospodarczej uznawana była zatem za zagrożenie dla stabilności państwa.

Rozdźwięk między Mubarakiem, byłym generałem lotnictwa, a wojskowymi widoczny był od momentu, kiedy Hosni Mubarak namaścił swego syna Gemala na następcę. Syn prezydenta wywodził się z kręgu młodych technokratów, którzy dążyli do liberalizacji gospodarki. Armia nie mogła się na to zgodzić, obawiając się utraty własnej pozycji w gospodarce. Wojsko coraz bardziej dystansowało się od prezydenta i jego otoczenia, co było doskonale widoczne w 2008 r., gdy wybuchły strajki robotnicze i narodził się młodzieżowy Ruch 6 Kwietnia, popierający protestujących[30]. Przedstawiciele armii wyrazili wów-

[26] Szerzej na ten temat: K. Górak-Sosnowska, *Wasta (klientelizm) a rozwój społeczno-gospodarczy w świecie arabskim* [w:] *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, red. eadem, J. Jurewicz, Łódź 2010.

[27] M. Lipa, op. cit., s. 75.

[28] D. Silverman, op. cit., s. 26.

[29] K. Pędziwiatr, *Arabskie rewolucje i kontrrewolucje*, „Kultura i Polityka" 2013, nr 11, s. 13.

[30] J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011…*, s. 166–167.

czas zaniepokojenie pogarszającymi się nastrojami społecznymi, mogącymi zagrozić bezpieczeństwu narodowemu.

Umiejscowienie w systemie gospodarczym kraju i wielkie wpływy pozwalają lepiej zrozumieć, dlaczego armia egipska poparła demonstrantów z placu Tahrir, stając się w okresie przejściowym języczkiem u wagi wszystkich aktorów sceny politycznej. Popierając zryw antydyktatorski w 2011 r. i następnie prezydenta Musriego w 2012 r., uzyskała ona zapewnienie, że nie poniesie odpowiedzialności za represje z czasów Mubaraka i okresu przejściowego. W nowej konstytucji znalazł się również zapis wyłączający budżet wojskowy z kompetencji parlamentu. Tak więc wojskowi mogli mieć kontrolę nad sytuacją po rewolucji, broniąc własnych interesów gospodarczych[31].

Nowy prezydent szybko jednak zniechęcił do siebie kręgi wojskowe. Wpływ na to miały zarówno jego posunięcia – wywodząc się z Bractwa Muzułmańskiego, starał się umocnić wpływy środowisk religijnych – jak i trudna sytuacja gospodarcza kraju. Prezydent i jego otoczenie nie radzili sobie ze wzrastającą falą terroryzmu na Synaju, Mursi wplątał się również w kłopotliwe dysputy z Etiopią w sprawie wody Nilu. Opozycja antyprezydencka skupiła się wokół ministra obrony, generała Abdela Fataha al-Sisiego. Odsunięcie od władzy 3 lipca 2013 r. prezydenta Mursiego oznaczało powrót do znanego modelu rządów i zakończenie eksperymentu politycznego, który mógł mieć miejsce jedynie za przyzwoleniem armii, obawiającej się utraty realnej władzy. Po brutalnym stłumieniu protestów Bractwa Muzułmańskiego i uwięzieniu jego przywódców nastąpiła dalsza polaryzacja społeczeństwa i odejście od postulatów Arabskiej Wiosny.

W listopadzie 2014 r. generał Al-Sisi, już jako prezydent, przywrócił wojskowym uprawnienia odebrane po obaleniu Hosniego Mubaraka. Zapadła także decyzja, że wojsko ma pomagać policji chronić kluczowe dla bezpieczeństwa państwa miejsca i instalacje, takie jak elektrownie, rurociągi, pola naftowe, a także mosty i drogi ze względu na wzrost zagrożenia terrorystycznego. Wcześniej prezydent wprowadził trzymiesięczny stan wyjątkowy w Egipcie. Nowe przepisy mają obowiązywać przez dwa lata. Oznacza to powrót uprawnień armii, jakie miała ona za czasów Hosniego Mubaraka[32].

W sąsiedniej Libii organizacje regionalne i plemienne okazały się zbyt słabe, by przejąć władzę w państwie, jednak na tyle silne, by ją zdestabilizować przy znaczącym udziale organizacji fundamentalistycznych. Libia bez Kaddafiego okazała się sztucznym tworem, niezdolnym do działania. Nowe władze musiały się zmierzyć z wieloma wyzwaniami, do których zaliczyć należy przede

[31] L. De Voogd-el Mhamdi, *Serving in Uniform during the Spring. A Case Study of the Role of the Egyptian Military in the Transition*, https://openaccess.leidenuniv.nl/handle/1887/19279 [dostęp 7.11.2014].

[32] *Sisi Gives Egypt Military New Powers after Sinai Attack*, http://www.bbc.com/news/world-middle-east-29791310 [dostęp 27.10.2014].

wszystkim skomplikowaną mozaikę plemiennych więzów i zależności, brak pluralizmu politycznego i tradycji rządów obywatelskich, podział kraju na centrum i peryferie, aktywność ugrupowań fundamentalistycznych oraz brak silnych sił zbrojnych[33]. Sytuację tę wykorzystał generał Khalifa Haftar, dowodzący tzw. Libijską Armią Narodową, który wydał wojnę rządzącym w kraju radykałom muzułmańskim, doprowadzając do dalszej destabilizacji kraju[34].

Generał Haftar był jednym ze stronników Kaddafiego w 1969 r., brał udział w obaleniu króla Idrisa, następnie dostał się do niewoli czadyjskiej i został porzucony przez pułkownika. Uwolniony przez Amerykanów w 1990 r., do Libii powrócił w 2011 r. i stał się jednym z głównych przywódców powstania przeciwko Muammarowi Kaddafiemu. Haftar wraz ze swoją samozwańczą armią zanegował wybór nowego premiera Ahmeda Matika w maju 2014 r. Jego oddziały wtargnęły do parlamentu, domagając się zawieszenia prac parlamentu, zdominowanego, w jego opinii, przez fundamentalistów muzułmańskich. Libia pogrąża się w chaosie wojny domowej, tym bardziej że brak jest sił zdolnych przeciwstawić się anarchii. Armia rozpadła się wraz z upadkiem Kaddafiego, mimo prób jej reaktywacji z opozycyjnych milicji, nie jest wystarczająco sprawna, brak też silnych organizacji politycznych zdolnych przejąć władzę. Wybory w 2014 r. ukazały dalszy rozkład państwa, gdyż władzę sprawują dwa wzajemnie się zwalczające rządy, fundamentalistyczny i świecki, które dążą do opanowania całego kraju[35].

Jeszcze do niedawna wydawało się, że Tunezja to przykład państwa, w którym przemiany Arabskiej Wiosny udały się, jednak po czterech latach od miażdżącego zwycięstwa fundamentalistyczna partia An-Nahda oddała władzę. Obecnie krajem kieruje rząd przejściowy, powołany po tym, jak An-Nahda zrezygnowała pod koniec 2013 r. z władzy dla zażegnania kryzysu politycznego, spowodowanego zamordowaniem dwóch przywódców świeckiej opozycji. Październikowe wybory parlamentarne wygrał blok świeckich ugrupowań Nida Tunis (Wezwanie Tunezji), który pokonał ugrupowanie fundamentalistyczne. W grudniu 2014 r. w Tunezji odbyły się wybory prezydenckie, które w drugiej turze wygrał szef laickiej Nida Tunis i weteran polityczny Bedżi Kaid Essebsi (karierę polityczną rozpoczynał pod rządami dyktatora, piastując urząd ministra finansów w latach 80. XX w., w latach 90.[36] był natomiast przewodniczącym parlamentu).

[33] A. Dzisiów-Szuszczykiewicz, op. cit., s. 128.

[34] S. Hamid, *After the Arab Spring. The Return of the Generals*, http://www.spiegel.de/international/world/after-2011-uprisings-generals-regain-power-across-arab-world-a-984355.html [dostęp 29.11.2014].

[35] T. Whewell, *Libya's Government Holed Up in a 1970s Hotel*, http://www.bbc.com/news/magazine-29603393 [dostęp 15.12.2014].

[36] *Tunisia Election: Essebsi Claims Historic Victory*, http://www.bbc.com/news/world-africa-30569318 [dostęp 22.12.2014].

Mimo że partia Nida Tunis powstała dopiero dwa lata temu, łączy ona mniejsze ugrupowania lewicowe, znanych biznesmenów, działaczy związków zawodowych oraz byłych członków reżimu Ben Alego. Wygrana przedstawicieli starego systemu to efekt problemów gospodarczych i politycznych państwa, które nękane jest korupcją, a jego obywatele nie czują się bezpieczni, zwłaszcza w obliczu narastającej radykalizacji politycznego islamu[37]. To właśnie z Tunezji rekrutują się głównie zagraniczni członkowie tzw. Państwa Islamskiego (ISIS)[38].

Syria jest areną krwawych starć, które przerodziły się w wojnę domową pomiędzy zwolennikami prezydenta a resztą społeczeństwa i siłami zewnętrznymi. Wojsko syryjskie pozostaje jednym z największych w regionie, jednak w obecnej sytuacji nie jest w stanie efektywnie wypełniać swoich obowiązków. Wśród ekspertów coraz częściej pojawiają się głosy, że Syria to państwo w stanie upadku. Cztery lata starć doprowadziły do tego, że kraj został rozerwany na części kontrolowane przez wzajemnie zwalczające się siły. Zaliczyć do nich należy: wojska proreżimowe, rebeliantów wspieranych przez Zachód, syryjskich dżihadystów związanych z ISIS, front Al-Nusra (syryjski odłam Al-Kaidy), Kurdów i niezliczone oddziały paramilitarne. Asad i oddane mu siły straciły kontrolę nad terytorium, jedynie obszary zamieszkane przez Alawitów są ochraniane przez wierne prezydentowi wojsko[39]. Rewolucja syryjska przekształciła się w wojnę religijną, w której każda z grup powołała do życia własne oddziały. Najsilniejsze wydają się te powiązane z tzw. Państwem Islamskim, które coraz mocniej naciska na pozostałe sunnickie grupy rebeliantów. Ze względu na wieloetniczność państwa syryjskiego wydaje się, że podziały społeczne będą się pogłębiać i będzie następować umocnienie grup narodowościowych i religijnych w dążeniach do zdobycia władzy. Wojna domowa w Syrii zaangażowała podmioty międzynarodowe, zwłaszcza ONZ i Ligę Państw Arabskich, jednak wspólnota międzynarodowa nie jest jednomyślna[40]. Mocarstwa regionalne, jak Iran i Turcja, są zainteresowane przetrwaniem dyktatury Asada, podobnie jak tradycyjny sojusznik tego państwa – Rosja. W obecnej sytuacji, ze względu na ekspansję ISIS, wydaje się, że zagadnienia demokratyczności systemu politycznego Syrii oraz aktywności politycznej armii i jej uzależnienia od dyktatury będą schodzić na dalszy plan.

Procesy odsuwania wojskowych od władzy, a tym samym demokratyzacja państw arabskich utknęły w martwym punkcie, jak ma to miejsce w dzisiej-

[37] M. Urzędowska, *Islamiści stracili Tunezję*, http://wyborcza.pl/1,75477,16888146,Islamisci_stracili_Tunezje.html#ixzz3I1HIVrew [dostęp 30.10.2014].

[38] *What Is Islamic State?*, http://www.bbc.com/news/world-middle-east-29052144 [dostęp 15.12.2014].

[39] D. Williams, *Israel Says Syria's Assad May Be Left with Rump State*, http://www.reuters.com/article/2015/06/30/us-mideast-crisis-syria-israel-idUSKCN0PA0UQ20150630 [dostęp 20.07.2015].

[40] Szerzej na ten temat: S. Niedziela, *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Warszawa 2012, s. 239 i nast.

szym Pakistanie, i jeśli mają postępować, to prawdopodobnie bliższy będzie scenariusz turecki, gdzie proces odsuwania wojskowych od władzy trwał dekady, a system cywilnej kontroli nad armią nadal odbiega od modelu[41]. Dyktatura gwarantuje nie tylko nienaruszalność władzy rządzących. Z punktu widzenia obywatela system autorytarny ma również swoje zalety. Gdy jest sprawny, zapewnia obywatelom bezpieczeństwo, chroni ich przed arbitralną przemocą, wymagając jednak posłuszeństwa i pozostawienia sfery publicznej w rękach elit rządzących. Społeczeństwo żyje własnym życiem, zaś władza egzekwuje od niego podporządkowanie się arbitralnym decyzjom. Przejęcie władzy wymaga funkcjonowania skonsolidowanej opozycji, dojrzałości politycznej i chęci podejmowania ryzyka związanego z trudnym okresem transformacji. Tymczasem wydaje się, że większość społeczeństw arabskich nie dojrzała do podjęcia wyzwania wprowadzania systemu demokratycznego.

PODSUMOWANIE

W życiu społeczeństw bliskowschodnich wojsko pełni bardzo ważną funkcję, traktowane jest jako siła polityczna w pełnym tego słowa znaczeniu, urastając do roli zwornika systemu politycznego[42]. W przeszłości sukcesy rewolucji często były warunkowane postawą wojska, a niekiedy ze względu na lojalność armii i systemu bezpieczeństwa względem starego reżimu kończyły się w momencie rozpoczęcia protestów. Armia egipska pozostaje aktywnym graczem politycznym i gwarantem bezpieczeństwa przed nadmiernym rozrostem Bractwa Muzułmańskiego i innych organizacji fundamentalistycznych, a w aspekcie międzynarodowym rządy wojskowych wydają się bardziej przewidywalne niż sprawowanie władzy przez partie religijne. Siły zbrojne będą broniły swoich interesów również w sferze ekonomicznej. Także armia tunezyjska, choć nie odgrywa pierwszoplanowej roli, aktywnie włączała się w bieg wydarzeń, wspierając protestujących. Nadal też pozostaje ona arbitrem w sprawach wewnętrznych. Czynniki związane z obecnością armii na scenie politycznej wskazują, że nie można zakładać linearnej transformacji od rządów autorytarnych do demokracji. Bardziej prawdopodobny jest scenariusz, że ze względu na działalnie sił kontrrewolucyjnych w Egipcie i Tunezji Arabska Wiosna zakończy się na etapie kosmetycznych przekształceń politycznych i będzie to raczej „arabskie przedwiośnie". Nowa elita polityczna, po odsunięciu najbliższych współpracowni-

[41] M. Ayoob, *Assessing the Arab Spring in Its Second Year*, http://foreignpolicy.com/2012/04/06/assessing-the-arab-spring-in-its-second-year/ [dostęp 22.11.2014].

[42] J. Szymanek, *Idea konstytucjonalizmu. Euroatlantycki paradygmat i jego bliskowschodnie aplikacje: pytania i wątpliwości* [w:] *Władza na muzułmańskim Bliskim Wschodzie. Wybrane aspekty*, red. J. Zdanowski, Warszawa 2013, s. 62.

ków dyktatorów, będzie w głównej mierze składać się z beneficjentów systemów autorytarnych, dążących do odbudowania swoich wpływów. Widoczne jest odejście Arabów od reżimów ku nowemu systemowi z namiastką haseł demokratycznych, które nie stanowią jednak podwalin pod budowę stabilnego systemu demokratycznego.